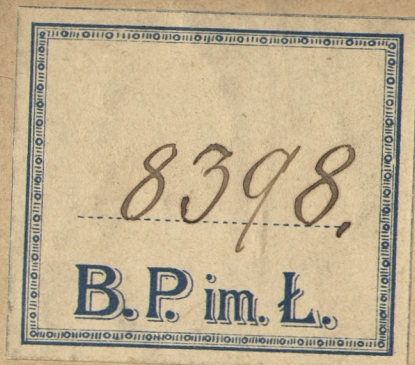
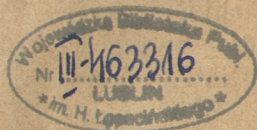


Kochanemu Koledze i Przyjacielowi P. Hieronimowi
Lopacińskiemu na pamiątkę od autora

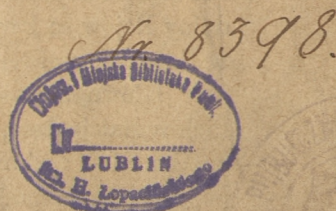
18.05.17. Petersburg.

18493
254034



Merczyński

H. Merczyński



REJOWIE z NAGŁOWIC

JAKO CZŁONKOWIE POLSKIEGO KOŚCIOŁA EWANGELICKIEGO ¹⁾

(z tablicą genealogiczną).

Cztery już prawie upływa wieki od chwili, gdy ruch reformacyjny za Zygmunta Starego wtargnął do społeczeństwa polskiego. Wszystko, jak słusznie uważa Bobrzyński, co w narodzie było zacnem, inteligentnem i przystępnem religijnie i uczuciowo, — z ruchem tym się połączyło, i za Zygmunta Augusta zdawało się na chwilę, iż Polska przestanie być państwem katolickiem. Nie tu miejsce rozważać, dlaczego się tak nie stało. W każdym razie, niedługo potem, już ku końcowi wieku XVII, kościół katolicki stanął na grobie polskiego protestantyzmu prawie niepodzielnym władcą sumień tych karmazynów, których ojcowie i dziadowie niegdyś czapek podczas mszy zdejmować nie chcieli (Leszczyński w Piotrkowie) i do szabel się na monstrancję porywali (Otwinowski w Lublinie). Lecz nie względy wyznaniowe stanowią dla nas, w początku wieku XX, siłę atrakcyjną polskiego ruchu reformacyjnego. Dziś, gdy po nim zostały prawie tylko groby, w których się w proch rozsypały płaszcze wojewodów i kasztelanów i buławy hetmanów, co aż do śmierci zostali wierni „szczeremu słowu Bożemu“, — ruch ten jest dla nas dowodem, że Polska żyła wówczas jednym życiem umysłowem z Zachodem, że wolna myśl ludzka, co poruszała umysły najprzedniejsze nad Rodanem i Sekwaną, znajdowała szerokie echo i nad brzegami Szreniawy.

Mikołaj Rej z Nagłowic był jednym z tych bojowników, który stanął najwcześniej i najgoręcej może w szeregach walczących słowem i czynem

¹⁾ Podług przyjętej w 16 i 17 wieku nomenklatury uważamy słowo „ewangelik“ za pojęcie ogólne, oznaczające tak ewangelika reformowanego, jak i augsburskiego wyznania. Oba te wyznania, połączywszy się u nas w 1570 r. na synodzie w Sandomierzu, przyjęły t. zw. konfesję Sandomierską, od której, niestety, w rzeczywistości nierzadko odstępowano.



w ruchu reformacyjnym. Lecz nie działalność literacka poety na korzyść nowego wyznania jest celem roztrząsania w niniejszym szkicu. Zadaniem naszym będzie, o ile to jest możliwe na podstawie zachowanych źródeł, poznać działalność czysto kościelną tak samego Mikołaja Reja, jak i jego potomków, dopóki pozostawali oni członkami kościoła ewangelickiego. Udział rodziny Rejów w zakładaniu zborów i szkół ewangelickich, w patronowaniu kościołom, w obradach synodalnych i duchownych—stanowi przyczynek do poznania tego tak mało u nas badanego ruchu. Od lat prawie dwustu wszyscy członkowie rodziny Rejów są katolikami, ale odwrotnie do połowy prawie XVII w. nie było w Rzeczypospolitej żadnego Reja z Nagłowic, któryby był katolikiem.

Głównem źródłem poniższych szczegółów są akta synodów ewangelickich w Małopolsce, które, wprawdzie z wieloma przerwami, od XVI w. do początku XIX, zachowały się w naszych księżnicach¹⁾. Pomniejsze źródła: mowy pogrzebowe kaznodziejów ewangelickich, różne druki współczesne, a także księgi metryczne z XVII w. niektórych najdawniejszych zborów ewangelickich—cytujemy w odpowiednich miejscach.

Działalność kościelna samego *Mikołaja Reja*—poza jego działalnością literacką, której tu nie dotykamy, wyraziła się

- a) w udziale w synodach,
- b) w zakładaniu zborów.

Co do pierwszego, w doszłych do nas ułamkach najdawniejszych aktów synodalnych ewangelickich małopolskich, ogłoszonych przez Daltona²⁾, spotykamy naszego poetę na *dwuch* synodach:

Na pierwszym z nich, w ogóle jednym z pierwszych w Małopolsce odprawionych, który zasiadał w *Secyminie* r. 1556 od 21 do 29 stycznia, w domu Stanisława Szafranca, późniejszego wojewody sandomierskiego, Mikołaj Rej jest zapisany pierwszym w liście szlachty obecnej (po liście kaznodziejów): *Generosi ac viri nobiles Christi: G. D. Nicolaus Rey de Nagłowicze* (tak). Oprócz Reja mamy tu jeszcze ze szlachty: Z. Myszkowskiego, S. Lasockiego, H. Filipowskiego, J. Gnoińskiego, H. Rzeszowskiego, S. Srokę, J. Rajskiego, B. i G. Kulów, K. Łukowskiego, J. Czerskiego, Kuczkowskiego, F. Szczepanowskiego, S. Moskorzewskiego, M. Moskorzewskiego, J. Szczyrka, A. Trzecieckiego³⁾.

Powtórnie spotykamy poetę na synodzie 1558 r. 26 lipca w Książu, gdzie znów jako pierwszy w liście szlachty figuruje⁴⁾.

Jeszcze czynniejszym był poeta, jako fundator zborów ewangelickich w swych dobrach ziemskich. Posiadamy o tem następujące szczegóły⁵⁾. Zbór w *Nagłowicach* (p. lelowski), własności swej rodowej, założył Mikołaj w r. 1561, gdyż w początku tego roku zbór jeszcze nie wymieniony na liście zborów małopolskich w Książu, a 1562 r. synod w Pińczowie podpisał już ks. Stanisław

¹⁾ W archiwach synodalnych wileńskim i warszawskim i bibliotekach: Zamoyskich w Warszawie i Raczyńskich w Poznaniu.

²⁾ Lasciana, Berlin, 1898.

³⁾ Lasciana, 402.

⁴⁾ Lasciana, 449.

⁵⁾ Odnosnie do zborów por. pracę naszą „Zbory i senatorowie protestanczy w dawnej Rzeczypospolitej“, Warszawa, 1904.

Mojnicki, kaznodzieja nagłowicki. Zbór, jak świadczy wizyta Radziwiłła (1596—8), mieścił się w odjętym katolikom kościele. Ostatnim, zdaje się, kaznodzieją był ks. J. Vartensius 1627 — 1629. Następnie zbór ten, zdaje się, upadł.

Zbór w *Oksie* (v. Oksza, p. chęciński) był założony wraz z miastem przez poetę między 1561, gdy zboru jeszcze nie było i 1566, kiedy pierwsza wzmianka o zborze na synodach, i kaznodzieją był ks. Albert Rzeczycki. Zbór ten, jeden z najznakomitszych małopolskich, mieścił się w wybudowanym przez Mikołaja kościele, gdyż kościoła katolickiego w Oksie wcale nie było. Zbór, przy którym była i szkoła, przetrwał do 1676; ostatnim kaznodzieją był ks. Jan Rzepecki.

Zbór w *Rejowcu*, miasteczku w Chełmskiem, założonem przez Reja 1547 r., został ufundowany między 1561 r., gdyż zboru tego nie wymieniono jeszcze na synodzie w Bychawie i przed śmiercią Reja 1569 r. Zbór przetrwał prawie do początku XVIII w.

Zbór w *Popkowicach* (p. urzędowski), jak świadczy Wizyta Radziwiłła, założony był przez Reja około r. 1566. Zbór istniał jeszcze 1606, nie był 1637. R. 1596 patronem zboru był syn Mikołaja, Andrzej.

Oprócz tych czterech zborów, które istnienie swe niezaprzeczalnie zawdzięczają poecie, jest wskazówka, iż brał on także udział w założeniu zboru w *Bobinie* w powiecie proszowskim, r. 1560, jakkolwiek włość ta należała do Kacpra Smolika, i dlatego, jeżeli Rej brał udział w erekcyi tu zboru, to tylko wspólnie ze Smolikiem.

W którym z wymienionych czterech zborów Rejowskich spoczął na zawsze poeta, gdy zamknął oczy po pełnej walk i trudów wędrówce doczesnej, nie jest nam wiadomem. Żaden z tych najdawniejszych kościołów ewangelickich w Polsce nie dochował się do naszych czasów, jak również i księgi ich metryczne. Dlatego można tylko przypuszczać, iż najprawdopodobniej ciało poety złożone zostało w zborze w Rejowcu, jako najbliższym ulubionej siedziby Mikołaja w Siennicy Różanej. Lecz, o ile wiemy, w samym Rejowcu nawet tradycya się nie zachowała, gdzie do r. 1700 istniał kościół ewangelicki.

Jak już wyżej wspominaliśmy, nie tylko Mikołaj, ale i cała jego rodzina prawie do końca XVII wieku przez pięć pokoleń należała do gorliwych wyznawców kościoła ewangelickiego. Do działalności religijnej potomków poety zwrócimy się zatem obecnie¹⁾. Niestety genealogia rodziny Rejów do tej pory zadowalniająco opracowana nie została. Na Niesieckim zupełnie polegać nie można, nowszych zaś więcej wiarogodnych także nie posiadamy. Z tego powodu często niewiadomo, w jakim umieścić genealogicznym stosunku do pozostałych osobistość, o której ważnej działalności religijnej ewangelickiej wiemy ze źródeł. Z tego powodu w dalszym wykładzie działalności Re-

¹⁾ Jak mało jest u nas znana przeszłość reformacyjna rodzin polskich, dowodzi to, iż nawet specjalista, jak X. Bukowski, w swych *Dziejach Reformacyi w Polsce* nie wiedział, iż przez z górą półtora wieku potomkowie Mikołaja należeli do najgorętszych wyznawców reformacyi: „zaszczepiona przez niego (Mikołaja) herezya, zdaje się, (!) w rodzinie jego pozostała“ Dz. Ref. I, 308, nota.

jów oprzemy się na domyślnym układzie genealogicznym, przez nas ustawionym. Gdyby takowy w niektórych szczegółach okazał się błędnym, nie zmieni to samej rzeczy, a w każdym razie szemat taki genealogiczny jest konieczny dla zorientowania się w dziejach rozpatrywanej rodziny.

I. Linia litewska Mikołaja.

Poeta pozostawił trzech synów: *Mikołaja, Krzysztofa i Andrzeja* ¹⁾. Każdy z tych synów dał początek oddzielnym liniom Rejowskiego domu: litewskiej, lubelsko-chełmskiej, a potem i wielkopolskiej, i nareszcie krakowskiej. Każdą z tych linii rozpatrzemy oddzielnie.

O ile się zdaje *Mikołaj*, rotmistrz na Podolu 1569 r., żonaty z Dorotą Hlebowiczówną, wojewodzianką wileńską, był protoplastą linii litewskiej. O nim samym pod względem kościelnym nie wiemy, ale na Litwie w początku XVII w. mamy *Mikołaja Reja*, który był prawdopodobnie synem tego *Mikołaja* i wnukiem poety. Ów *Mikołaj Rej* ufundował przed rokiem 1614 zbor w *Rohozinie* w pow. Orszańskim na Litwie. Wdowa po nim, *Jadwiga* z *Woropajów*, była patronką tego zboru już 1622 r., (gdy więc *Mikołaj* już nie żył), przy kaznodziei ks. *Tomaszewiczu*, i jeszcze 1633 r. Zbor ten istniał jeszcze 1645 r., gdy *Jan Drucki Sokoliński*, zborem się opiekował ²⁾.

II. Linia lubelsko-wielkopolska Krzysztofa.

Linia *Krzysztofa* osiadła w Chełmskiem, dziedzicząc prawdopodobnie *Rejowiec*, *Siennicę* i t. d.

Sam *Krzysztof*, protoplasta *Rejów chełmskich*, był, jak świadczą akta synodalne, jednym z najgorliwszych obrońców swego wyznania. Zajmując względnie skromne stanowisko *stolnika ziemi Lubelskiej*, grał wielką rolę w walkach religijnych. W r. 1581 współwyznawcy lubelscy i chełmscy wybrali go na wysoką godność seniora equestris ordinis fidei evangelicae.

W dawnej organizacji polskiego kościoła ewangelickiego, oprócz bowiem seniora duchownego, czyli superintendenta, wybieranego z kaznodziejów, był w każdym dystrykcie czyli dyecezyi, senior świecki ze szlachty, (a czasem i dwóch), których obowiązkiem było ile możności bronić współwyznawców. Godność tę zajmował *Krzysztof Rej*, prawdopodobnie do śmierci 1602 roku. Gdy polscy protestanci zebrali się 1595 r. na wielkim generalnym synodzie w Toruniu, (był to największy Synod, jaki w Polsce się odbył), wybrali synodujący *Krzysztofa Reja*, by wraz z *Marcinem Broniewskim* udali się w deputacyi do króla z gravaminami Ewangelików. Nakoniec gdy w 1599 r. powstała w Wilnie konfederacya dysydentów z dyzunitami, *Krzysztof Rej* był znów wybrany jednym z kilkudziesięciu tak zwanych prowizorów, mających się opiekować wszystkimi niekatolikami w Polsce.

¹⁾ Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, t. VII, r. 1892.

²⁾ Akta Synodowe Litewskie.

Prowizorami wybierano tylko największych dygnitarzy lub najzasłużeńszych w wyznaniu, do których zatem Krysztof należeć musiał. Wobec tego łatwo także zrozumieć, iż na wszystkich synodach, jakie się z tych czasów zachowały: 1594, 95, 98, spotykamy Krysztofa.

Jakie miał potomstwo Krysztof, nie jest dokładnie wiadomem. Wskazany u Niesieckiego Adam, którego cała działalność była w Krakowskim, był prawdopodobnie synem Andrzeja i wnukiem poety, lub nawet synem Marcina, prawnukiem poety.

Za Krysztofa synów najprawdopodobniej (zgodnie z Niesieckim) uznać należy:

Stanisława, stolnika lubelskiego 1632 r., który brał udział, wraz z licznymi ówczesnymi dysydentami, na sejmie warszawskim 1632 i podpisał synod 1616, a podług Niesieckiego † bezdzietnie;

Andrzeja, założyciela linii wielkopolskiej, o którym poniżej.

Oprócz tego mamy z akt synodalnych na synodzie 1624 r. *Krysztofa*, stolnika lubelskiego, i *Czesława* 1625 r.

Byli to prawdopodobnie także synowie Krysztofa seniora i bracia Andrzeja i Stanisława.

Synem *Krysztofa stolnika*, a wnukiem *Krysztofa seniora*, miał być *Marek Rej*.

Była to także osobistość wydatna w dziejach kościoła ewangelickiego w Polsce. Będąc starostą urzędowskim i pilźnieńskim i odznaczwszy się na sejmie 1632 r., jako obrońca swej wiary, obrany został 1634 r. seniorem equestris ordinis lubelskim, na tę samą godność, którą dziad jego, Krysztof, zajmował prawdopodobnie do śmierci 1602 r. I widzimy Marka przez długi przeciąg lat na wszystkich synodach, tak dystryktowych lubelskich, jak i prowincjonalnych małopolskich. Były to synody: 1630, 1632, 1634, 1635, 1636, 1637, 1639, 1640, 1643, 1644, 1647, 1649, 1650. Na niektórych z nich wybierano go na najwyższą godność honorową dyrektora synodu, tak na synodzie prowincjonalnym małopolskim w Oksie 1640 r., na takimże synodzie w Bełżycach 1650 r. Na ten ostatni synod, 25 sierpnia, jak świadczy wzmianka w aktach synodalnych, „dla słabości zdrowia“ już przybyć nie mógł i umarł wkrótce potem, zostawiając (Akta Synodalne), małoletniego syna Bogusława.

Lecz nie tylko na synodach i sejmach Marek Rej wstępował w ślady swego pradziada Mikołaja. Będąc jednocześnie patronem zboru w Rejowcu, gdy dawny kościół niszczał, wystawił nowy, którego uroczyste poświęcenie odbyło się 1647 r., 6 marca.

Syn Marka, *Bogusław*, w przywiązaniu do swego wyznania, poszedł zupełnie śladami ojca. Po dojściu do pełnoletności, zostawszy patronem zboru w Rejowcu, pozostał aż do śmierci wierny swemu kościołowi w czasach najgorszych, po nawałnicy szwedzkiej, za Sobieskiego i Sasa, gdy wszyscy jego krewni przechodzili na katolicyzm. Zostawszy *miecznikiem ziemi chełmskiej*, brał udział w licznych synodach 1685, 1686, 1688, 1689. W Radzięcinie 1685 r. był wybrany dyrektorem synodu. Na ostatnim synodzie znajdujemy go w Łapczynej Woli 1699 r., już jako *podczaszego grzybowieckiego*.

Umarł wkrótce potem — był to ostatni z Rejów z Nagłowic, który życie zakończył w wyznaniu swego prapradziada.

Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, co zresztą potwierdza i Niesiecki¹⁾, synem Krysztofa seniora ewangelickiego i stolnika lubelskiego, bratem więc Krysztofa stolnika z 1642 r., Stanisława stolnika 1632 i Czesława był *Andrzej*, założyciel wielkopolskiej linii Rejów, dziedzic *Skoków* w Wielkopolsce i patron sławnego zboru w tej miejscowości.

Będąc sekretarzem króla Władysława IV-go i dworzaninem pokojowym, już na sejmie 1632 r., wpływu swego na korzyść ewangelików i na poparcie żądań hetmana Krysztofa Radziwiłła i wojewody Rafała Leszczyńskiego używał. Mianowany starostą libuskim (pierwszy w rodzie Rejów) i ożeniwszy się z Zofią z Przecławic Latałską, córką znakomitego rodu dysydenckiego w Wielkopolsce, grał największą ze wszystkich Rejów po Mikołaju rolę polityczną, oddany krajowi i swemu wyznaniu. Gdy r. 1636 król Władysław IV postanowił uroczystie przenieść ciało rodzonej swej ciotki ewangeliczki Anny Wazówny, zmarłej 1624 r., ze zboru w Brodnicy, do kościoła ewangelickiego w Toruniu, pogrzeb ten wspaniały był jakby popisem wszystkich polskich protestantów. Król sam był nieobecny — prawdopodobnie nietolerancja ówczesna nie pozwalała, by król katolik brał udział w nabożeństwie ewangelickim — lecz króla przedstawiali trzej polscy panowie, ewangelicy, mianowicie: Krysztof Radziwiłł, hetman wielki i wojewoda wileński, Zygmunt Guldenstern, starosta sztumski i Andrzej Rej, starosta libuski. Za trumną, oprócz przedstawicieli króla, szło przeszło stu kaznodziejów ewangelickich z całej Rzeczypospolitej, 24 panny z wydatnych rodzin protestanckich (Anna Wazówna umarła panną) — widzimy tu Słupecką, kasztelanę lubelską, Przyjemską, *Rejównę* (córkę Andrzeja), Potocką herbu Pilawa, podkomorzanek halicką, Sienińską, Spinkównę, Kaszewską, Strzelecką, Bartlińską, Wierzbowską, Siestrzeńcewiczównę, Magnuszewską, Tarnowiecką, Ziemięcką... Dalej już postępowała reszta orszaku, parami. Widzimy tu, iż przytoczymy tylko osoby z rodziny Rejów: *Andrzeja* i *Mikołaja* Rejów braci, *Marka* Reja seniora lubelskiego z kasztelanową Latałską, i *Zofię* z Latałskich (córkę kasztelana nakielskiego) Rejową, starościnę libuską z *Krysztofem* Rejem.

Pogrzeb królowny Anny 1636 r. był ostatnią jasną kartą w dziejach polskiego protestantyzmu, oświetloną tolerancją rozumnego króla...

Lecz starosta libuski służył królowi nie tylko w takich okazjach. Działalność Andrzeja Reja, jako umocowanego posła Rzeczypospolitej do zawarcia traktatu z carem Michałem Fiodorowiczem (Niesiecki) i jako posła Rzeczypospolitej do Danii, Szwecyi i Hollandyi w 1637 r., należy do historii politycznej, jakkolwiek w tym ostatnim razie w wyborze wyznania Reja grało prawdopodobnie pewną rolę, jak później za Jana Kazimierza, gdy w r. 1652 wódz polskich protestantów, Zbigniew z Goraja Gorajski, kasztelan kijowski, był wysłany posłem do Sztokholmu. Rzeczpospolita być może miała na widoku, iż w owych czasach fanatyzmu wyznaniowego poseł polski ewangelik miał w krajach

¹⁾ Potwierdza to najwyraźniej Oloff, *Polnische Liedergeschichte*, wskazując, iż ten Andrzej był wnukiem Mikołaja, poety.

protestanckich więcej widoków pożądanego spełnienia swój misji, niż poseł katolik ¹⁾).

Wracając do działalności ściśle kościelnej starosty libuskiego, musimy przede wszystkim zauważyć, iż, otrzymawszy po żonię od Latałskich Skoki, był gorliwym patronem tutejszego kościoła. Łukaszewicz wspomina ²⁾, iż po odebraniu przez katolików r. 1645 ewangelikom kościoła w Skokach ówczesny patron, Andrzej Rej, przysłał na budowę nowego kościoła 500 talarów. Przypuszczać należy, iż opowiedziany fakt odnosi się do Andrzeja starosty, i że w dacie jest pomyłka, gdyż Andrzej starosta umarł 1641 r., o ile się zaś zdaje, nie miał syna Andrzeja.

Na śmierć tego wydatnego działacza protestanckiego zachowało się w literaturze kazanie pogrzebowe kaznodziei Skockiego, ks. Michała Hesperusa, którego tytuł przytaczamy tu w całości: „Wizerunek śmierci i pogrzebu wielbnej pamięci W. Jegomości Pana Andrzeja Reja z Nagłowic, Dworzana Pokojowego Króla Jegomości, Libuskiego starosty w Historyey o dokonaniu i do ziemi pochowaniu S. Patryarchy Jakóba wystawione, a w kościele Skockim pogrzebnemi słowy wspomniane od X. Michała Hesperusa, tegoż zboru w sławie Bożej sługi 19 listopada R. P. 1641 r.“.

Z przypisu, datowanego 25 kwietnia 1642 r., dowiadujemy się, iż, oprócz wdowy, zostali się Rejowie: Mikołaj i Władysław, i córki: Katarzyna, zameżna Leszczyńska, i Anna.

Mikołaj już 1642 r. był starostą libuskim. Podług hr. Dunina Borowskiego ³⁾ został 30/III 1666 r. żupnikiem krakowskim i umarł 1676 r. Ponieważ, podług Niesieckiego, był on żonaty z Bojanowską, córki zaś jego wyszły za mąż, jedna za Twardowskiego, a druga za Potworowskiego, które to wszystkie trzy rodziny były wówczas jeszcze ewangelickie, więc z wielkim prawdopodobieństwem przypuścić należy, iż Mikołaj umarł jeszcze ewangelikiem. To ostatnie potwierdza poniekąd fakt, iż, podług Jarochońskiego (Wielkopolska w czasie pierwszej wojny szwedzkiej), Mikołaj 1655 r. zniszczył kościoły katolickie w Skokach, Izdebnie i Popowie. Katolicyzm prawdopodobnie przyjęli synowie jego: Karol, podkomorzy chełmski, i Jan, starosta libuski.

Brat Mikołaja, *Władysław*, pierwszy w rodzinie Rejów osiągnął godność senatorską, lecz porzuciwszy wyznanie swych przodków. Jeszcze 1651 roku bierze on ślub z ewangeliczką kasztelanką kijowską, *Teofilą Gorajską* w kościele ewangelickim w Piaskach ⁴⁾ i, będąc stolnikiem krakowskim, jest 1654 roku patronem zboru ewangelickiego w Kozach na Śląsku (Akta synodalne), i tegoż roku podpisał synod ewangelicki, jako już starosta li-

¹⁾ Za dowód błędnych częstokroć informacyi w niektórych nowszych dziełach heraldycznych może służyć wiadomość u jednego z pisarzy, iż Andrzej Rej, starosta libuski, umarł kanonikiem krakowskim (tak!) 1643 r. Wiadomość ta jest zaczerpnięta z Niesieckiego, który gdzieś znalazł (bardzo zresztą wątpliwą) wiadomość o istnieniu kanonika Reja, ale nie robił go zupełnie starostą libuskim, o którym to ostatnim dobrze wiedział, iż umarł „pogrążony w herezy“. Nowszy zaś autor, bez względu na chronologię, wyznanie i prawdę historyczną, łączy obydwuch tych Andrzejów w jedno i tworzy dziwoląg historyczny — kanonika krakowskiego, co całe swe życie oddał kościołowi ewangelickiemu!

²⁾ O kościołach braci czeskich w Dawnej Wielkopolsce, 343.

³⁾ Genealogie żyjących rodzin polskich, 517.

⁴⁾ Akta metryczne Zboru w Piaskach.

buski. Ale 1657 r. widzimy go (Dunin Borkowski) podskarbin nadwornym koronnym, a zatem musiał przyjąć katolicyzm bezpośrednio po wojnie szwedzkiej 1656, gdyż od tej wojny dygnitarzami protestantów już nie mianowano. Awansując dalej, został 1667 r. wojewodą lubelskim i 1683 r. umarł bezpotomnie.

Lecz nie był wojewoda przejęty zwykłą gorliwością neofitów ¹⁾. Przeciwnie, Łukaszewicz świadczy ²⁾, iż, wystawiwszy w Skokach pałac, ustąpił go braciom czeskim i luteranom na simultaneum, a następnie 1678 r. wyrobił u Jana III-go przywilej, potwierdzający zbór braci czeskich w Skokach i dozwalający im obrócić na kościół inny dom dworski, gdy pałac zostawiono wyłącznie nabożeństwu luterskiemu. Fakta te pozwalają przypuszczać, iż wojewoda zmienił wyznanie przeważnie ze względów światowych — w sercu zachował jeszcze pewne przywiązanie do wiary swego pradiada.

III. Linia krakowska Andrzeja.

Trzecią linią rodziny Rejów tworzy ta jej gałąź, która poszła od Andrzeja, syna poety:

Andrzej ten, którego widzimy dziedzicem Nagłowic i Słęczyna ³⁾, był, jak cała rodzina, energicznym działaczem na polskiej niwie ewangelickiej. Żonaty z ewangeliczką Katarzyną Dembińską, podskarbianką wielką koronną, brał on udział we wszystkich ważniejszych synodach końca XVI w. — 1576, 1589, 1598. W r. 1591 widzimy go na zjeździe polskich protestantów w Radomiu, z powodu zniszczenia kościoła ewangelickiego w Krakowie — Brogu. Razem z bratem swym, Krysztofem, był on w Wilnie 1599 r. obrany jednym z „prowizorów“ czyli obrońców wyznania ewangelickiego w Rzeczypospolitej. W r. 1596 spotykamy go także jako patrona założonego przez ojca zboru w *Popkowicach*, w urzędowskim. Był Andrzej sędzią kapturowym ziemi Krakowskiej 1587 i umarł 1602 r., pochowany w kościele ewangelickim Nagłowickim, jak świadczy kamień grobowy, odszukany na miejscu przez p. Rawitę Witanowskiego (Wędrowiec, 1905).

Synem Andrzeja, a wnukiem Mikołaja poety, był *Marcin*. Żonaty, podług Niesieckiego, najpierw z Ujejską, a potem ze Słupecką kasztelanką, które obie były ewangeliczkami, objął po ojcu patronat kościoła ewangelickiego w rodzinnej Okszy, gdzie, jak świadczy X. Clementinus w swej Antilogii, miał 1623 r. kaznodzieję X. Daniela Reczyńskiego. Popierając materyalnie wydawnictwa ewangelickie, wydał 1618 r. swym nakładem „Obronę zgody ewangelickiej“. Broniąc swego wyznania na sejmach i synodach, otrzymał na synodzie w Oksie 1633 r., 27 kwietnia specjalne podziękowanie synodu:

„Pochwałę i podziękowanie... za promocyą gorliwą odprawowania służby Bożej przy boku swym *podezas koronacyi w Krakowie* odnieśli JP. Mikołaj Ossoliński, *Marcin Rej* i Stanisław Żeleński“. (8-ma konkluzya synodu prowincjonalnego 1633 r.)

¹⁾ Jak np. prawie jednocześnie kasztelan Bidziński, który, stawszy się katolikiem i kasztelanem, zrobił wszystko — i dopiął celu, by odebrać swym dawnym współwyznawcom patronowany przez jego najbliższą rodzinę zbór w Chmielniku.

²⁾ Wielkopolska, loc. cit., 344.

³⁾ Pawiński, Małopolska, księgi poborowe z 1581 r.

Jeszcze na sejmie 1632 r. tenże Marcin razem z Andrzejem wielkopolskim wybrani byli do komisji do spraw dysydenckich. Data śmierci Marcina nie jest nam dokładnie znana, nazwisko jego jednak znika z akt synodalnych po 1634 r. Był on 1632, jak poprzednio i ojciec, sędzią kapturowym ziemi krakowskiej.

Synami Marcina musieli być *Adam* i *Andrzej* Rejowie, których działalność kościelna ewangelicka w ziemi Krakowskiej przypada właśnie od 1630 — 1660 r.

Adam ¹⁾ Rej, podług naszego zatem przypuszczenia, prawnuk poety, był nadzwyczaj gorliwym ewangelikiem, o czym przedewszystkiem świadczy jego działalność synodalna w dystrykcie krakowskim. Mamy Adama od 1624 do 1649 r., a więc w ciągu ćwierć wieku na z górą dwudziestu synodach ewangelickich tak dystryktowych krakowskich, jak i prowincjonalnych małopolskich. Były to synody w latach: 1624, 1627, 1628, 1629, 1631, 1632, 1634, 1635, 1636, 1637, 1639, 1640, 1641, 1642, 1643, 1644, 1645, na którym Adam został przez synodujących obrany na wysoką godność honorową dyrektora synodu, to samo w roku następnym na synodzie prowincjonalnym w Bełżycach 1646 r., kiedy go znów widzimy dyrektorem synodu, 1646, 1647, 1648, 1649 w Oksie, także jako dyrektor synodu. Był to ostatni synod, na którym spotykamy Adama. Musiał umrzeć niedługo potem.

Ale nie tylko wewnętrzne krakowskie sprawy kościelne pochłaniały Adama. W r. 1644 dystrykt krakowski wybrał go swym delegatem na Colloquium charitativum w Toruniu. Gdy w czasie samego Colloquium powstały sprzeczki i katolicy nie chcieli dopuścić protestantów do ustnej odpowiedzi na zarzuty, wysłali bracia czescy i kalwini do króla *Adama Reja*, a luteranie Zygmunta Guldensterna, starostę sztumskiego.

Cała ta działalność kościelna wyrobiła Adamowi taką wziętość wśród współwyznawców, iż ku końcowi życia wybrany został na najwyższą godność świecką w swoim kościele, a mianowicie po powrocie z Colloquium został seniorem equestris ordinis fidei evangelicae w dystrykcie krakowskim roku 1646.

Drugim synem Marcina, a bratem Adama, podług naszego przypuszczenia, był *Andrzej*, którego mamy patronem zboru w *Oksie* r. 1643.

Ten Andrzej podpisał synody 1645, 1646, 1647 i synod 1651 już jako *starosta matogoski*, którym musiał zostać zatem między 1647 i 1651. Był on żonaty z *Teofilą Morsztynówną*, córką Andrzeja Morsztyna, ewangelika, a wnuczką Krysztofa, starosty filipowskiego, arianina (Andrzej Morsztyn był ze swem potomstwem jedynym przedstawicielem ewangelickiej linii Morsztynów; wszyscy pozostali byli arianami, do wygnania arian z Rzeczypospolitej r. 1660, poczem pozostali przyjęli katolicyzm; arianska zaś linia Morsztynów zachowała się na emigracji i istnieje do dziś dnia w Prusach, przyjąwszy jednak w początku w. XIX wiarę ewangelicką). Ponieważ *Teofila*

¹⁾ Podług Niesieckiego, syn Krysztofa, stolnika lubelskiego, i brat Marka, a więc z linii lubelskiej, co jest mniej prawdopodobne, gdy cała działalność Adama upłynęła w Krakowskim.

Rejowa, starościna małogoska, wyszła 1664 r. powtórnie za Aleksandra Derszniaka ¹⁾, więc musiał Andrzej, starosta małogoski, umrzeć przed tą datą.

Dawna starościna małogoska została jednak do śmierci wierną wyznaniu swego ojca i pierwszego męża. Gdy Derszniak został 1668 r. kasztelanem małogoskim, i protestantów już senatorami nie mianowano, była pani kasztelanowa jedną z niewielu ewangeliczek, zajmujących taką godność. Jeszcze na synodzie w Szczepanowicach 1681 r. czytamy o kasztelanowej małogoskiej, jako o żyjącej i działającej na korzyść swego kościoła.

Po śmierci Andrzeja Reja, starosty małogoskiego, widzimy w krakowskim, w kościele ewangelickim, jeszcze dwóch Rejów, prawdopodobnie synów Adama. Byli to: *Jerzy*, który podpisał synody 1651, 1654, 1662, 1664 i był prawdopodobnie patronem zboru w Okszy, i niewiadomy nam z imienia *Rej*, który w tym samym czasie był patronem zboru w Wielkiejnocy. Obaj ci Rejowie, zdaje się, byli żonaci z Wielowiejskimi, gdyż w zachowanych do dziś księgach metrycznych zboru w Wielkiejnocy znajdujemy akty zejścia:

R. 1675 *Agnieszki z Wielowiejskich Rejowej*, pochowanej w zborze w Wielkiejnocy.

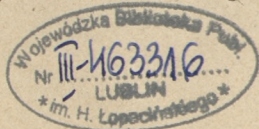
R. 1680 *Barbary z Wielowiejskich Rejowej*, pochowanej w zborze w Wielkiejnocy, *patronki zboru w Wielkiejnocy*.

Była więc Barbara żoną tego Reja, który w wianie po żonie otrzymał Wielkanoc. Ponieważ wkrótce potem Wielkanoc znów przeszła do Wielowiejskich, będących patronami tego zboru (Zbór w Wielkiejnocy dotrwał do r. 1849, rodzina zaś Wielowiejskich w wyznaniu ewangelicko-reformowanym do 1850 r.), musiał *Rej*, patron w Wielkiejnocy, nie pozostawić męskiego potomstwa.

Co się zaś tyczy linii na Oksie i Rejów patronów tego zboru, to z akt synodalnych wiemy tylko, iż w r. 1676 przy ks. Janie Rzepeckim, kaznodziei tutejszym, patronką była N. Rejowa, (a więc *Jerzy Rej* już nie żył), a zaraz następnie wzmianka o „żałosnej odmianie“ zboru Oksińskiego. Ze słów tych wniesć można, iż wdowa patronka z dziećmi prawdopodobnie 1676 r. przyjęła katolicyzm i zbór w Oksie, po przeszło stuletnim trwaniu, zamknęła. Przypuszczamy, iż owa Rejowa była żoną syna *Jerzego*, w którym to przypuszczeniu uważamy *Agnieszkę Wielowiejską* r. 1675 za żonę *Jerzego*. Być atoli może, iż *Agnieszka* była żoną jakiegoś innego Reja, a katolicyzm przyjęła i zbór w Okszy zamknęła wdowa po *Jerzym*.

Tym sposobem w końcu XVII w. przerwał się długi szereg Rejów, gorących wyznawców wiary ewangelickiej w dawnej Polsce. Częściowo, jak linia na Oksie i linia wielkopolska, przyjęli oni katolicyzm, częściowo, jak linie na Wielkiejnocy, na Rejowcu i, zdaje się, na Litwie, wygaśli. I gdy w r. 1700 pan *Bogusław Rej*, podczaszy grzybowiecki, zamknął prawdopodobnie oczy do snu wiecznego, i ciało jego strudzone złożono do ziemi w ufundowanym przez przodków kościółku ewangelickim w Rejowcu lubelskim, nie stało już w Rzeczypospolitej między wyznawcami „szczerego słowa Bożego“ panów Rejów z Nagłowic.

¹⁾ Herbarz Bonieckiego.



Tablica genealogiczna ewangelików Rejów z Nagłowic.

Znaki: □ osoby wyzn. ewangelickiego

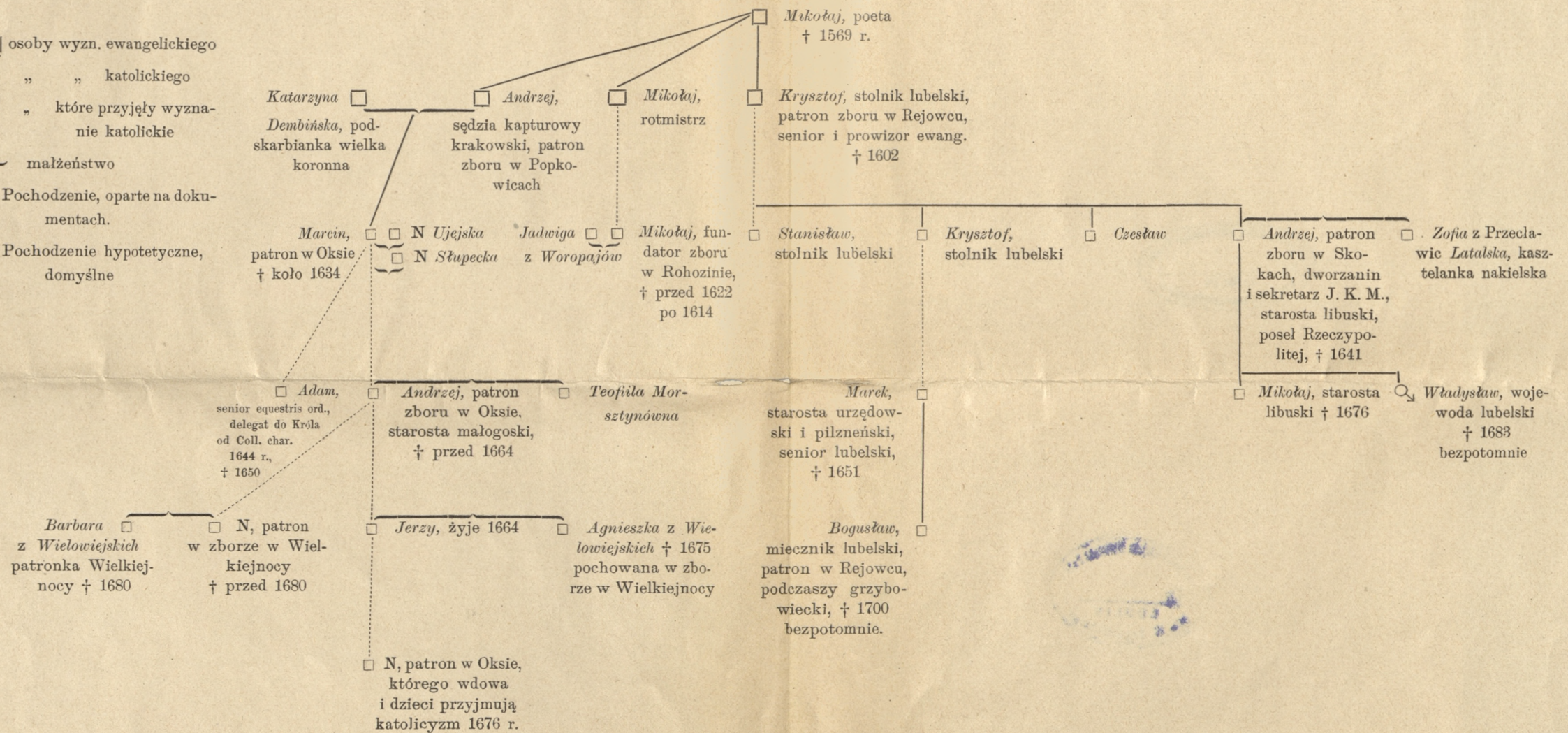
○ „ „ katolickiego

♂ „ które przyjęły wyznanie katolickie

— małżeństwo

Pochodzenie, oparte na dokumentach.

Pochodzenie hypotetyczne, domyślne



81-

Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

8398	
------	--

Wojewódzka Biblioteka Publ.
Nr
LUBLIN
* im. H. Łopacińskiego *

Wojewódzka Biblioteka Publ.
LUBLIN
* im. H. Łopacińskiego *

1000853969



